

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z. Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. M. Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 393

Poznań, sobota dnia 29 sierpnia 1931

Rok XXVI

Pos. Morawski z B. B. złożył mandat poselski

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Pos. Tadeusz Morawski, należący do B. B. uwiadomił kancelarię sejmową o zrzczeniu się mandatu poselskiego. Morawski należał do grupy konserwatywnej.

Powodem tego kroku są niewątpliwie względy polityczne. P. Morawski wyłuszczył je w liście prywatnym do prezesa B. B., p. Sławka. (w)

Konferencja marszałków Sejmu i Senatu u premiera

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Wczoraj premier Prystor przyjął marszałków Raczkiewicza i Świtalskiego. Koła polityczne przypuszczają, że sprawa ta wiąże się z rządową akcją pomocy bezrobotnym. (w)

Powrót Piłsudskiego

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Min. Piłsudski wrócił wczoraj wieczorem z Pikiłszek i Wilna. (w)

Zjazd b. członków Polonji kijowskiej

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) — 4 października odbędzie się w Warszawie zjazd b. członków Polonji kijowskiej. Łącznie ze zjazdem odbędzie się akademija z powodu 25-tej rocznicy założenia „Dziennika Kijowskiego”. (w)

Fregaty włoskie w Gdańsku

Gdańsk, 29. 8. (Tel. wł.) — Kadra szkolna włoskiej marynarki wojennej przybyła do portu tutejszego wczoraj o godz. 15. Fregaty przymocowano przy fabryce wagonów. S. B.

B. rząd Bethlena oskarżony

Budapeszt, 29. 8. (PAT.) Frakcja parlamentarna socjal - demokratyczna przedstawiła izbie wniosek z żądaniem postawienia byłego rządu hr. Bethlena w stan oskarżenia.

Zaburzenia w Niemczech

Berlin, 29. 8. (PAT.) Ubiegłej doby w kilku miastach na prowincji doszło do krwawych wykrężeń. W Hamburgu zabity został w nocy przez nieznaną sprawców starszy posterunkowy policji. Pozatem pod adresem urzędników policji, którzy wszczęli śledztwo, padły pogroźki, iż spotkać ich może ten sam los.

Przed domem, w którym mieści się biuro partii hitlerowskiej w Kassel, doszło dziś do krwawego starcia. Hitlerowcy rzucili na tłum, protestujący przeciw zawieszeniu przez nich sztandaru partyjnego, ciężką kratę żelazną, raniąc przytem kilkanaście osób. Policja aresztowała wszystkich członków biura hitlerowskiego.

W Düsseldorfie doszło do ekscesów, przyczem bezrobotni uniemożliwili strajkującym dotychczas robotnikom miejskim powrót do pracy.

Wysłannicy „Unda” w Genewie

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Na kongres mniejszości narodowych do Genewy wyjechali jako delegaci „Unda” posłanka Milena Rudnicka i poseł Zenon Pełenski. Ten ostatni jedzie w zastępstwie chorego posła dr. Jarosława Oleśnickiego.

Wysłannicy „Unda” pozostaną w Genewie aż do końca sesji Rady Ligi Narodów



Grecki prezydent ministrów Venizelos udziela wywiadu dziennikarzom w Konstantynopolu, do którego m. in. zawitał w czasie swej podróży po państwach bałkańskich. Grecki mąż stanu uzasadnia wobec dziennikarzy konieczność ściślejszej współpracy państw bałkańskich w Lidze Narodów.

Pożyczka francuska dla Anglii

Mac Donald i Snowden zapowiadają wycofanie się z życia politycznego — Uznanie konserwatystów dla Baldwina — Henderson wybrany przywódcą Labour Party w miejsce Mac Donalda

London, 19. 8. (PAT.) Wczoraj został zawarty układ między przedstawicielami brytyjskiego urzędu skarbowego i Banku Angielskiego oraz francuskich władz finansowych. Niebawem ogłoszone zostaną warunki układu, który przewidywać będzie zapewne otwarcie kredytów dla Anglii w wysokości 5 miliardów fr., przyczem połowa tej sumy w formie kredytu, udzielonego przez przedsiębiorstwa prywatne, druga zaś połowa pod postacią jednorocznych bonów, subskrybowanych przez osoby prywatne we Francji, oprocentowanych w wysokości 4,25 proc.

London, 29. 8. (PAT.) „Daily Herald” donosi, że Mac Donald oraz Snowden postanowili nie kandydować przy następnym wyborach i tem samem wycofać się z życia politycznego. Decyzja ta była przewidziana od chwili, gdy wypadki oderwały Mac Donalda od własnej partii. Thom Shaw, były minister wojny, również zrezygnował z mandatu w przyszłym parlamencie, motywując to całkowi-

tem poświęceniem się sprawowanemu przezeń urzędowi sekretarza federacji robotników tekstylnych.

London, 29. 8. (PAT.) W ciągu dzisiejszego ranka odbyło się zebranie liderów stronnictwa konserwatywnego, zwołane przez Baldwina, który pragnął przedstawić powody, dla których udzielił swego poparcia rządowi narodowemu. Zebranie to trwało przeszło trzy kwadransy. Przemówienie Baldwina przyjęte zostało żywiołowymi oklaskami. — Zebranie przyjęło następującą rezolucję: Zebranie członków konserwatystów obu izb popiera stanowisko lidera stronnictwa i decyzję jego wzięcia udziału w tworzeniu rządu narodowego dla przezwyciężenia obecnych trudności finansowych.

London, 29. 8. (PAT.) Donoszą urzędowo, że Henderson wybrany został liderem Labour Party na miejsce Mac Donalda. Na zebraniu zarządu partii przyjęto rezolucję, stwierdzającą przejście partii do opozycji.

Litwinow zaprzecza, jakoby prowadzono rokowania między Polską a Sowiecami

Oświadczenie komisarza spr. zagr. Sowieców, złożone wobec przedstawicieli prasy niemieckiej

Berlin, 29. 8. (PAT.) Bawiący tu w przejeździe komisarz sowiecki spraw zagr. Litwinow udzielił prasie niemieckiej wywiadu na temat projektu polskiego paktu o nieagresji. Według streszczenia, ogłoszonego przez Biuro Conti, Litwinow z naciskiem utrzymywał, że ostatnia polemika prasowa w sprawie rokowań w przedmiocie paktu o nieagresji pomiędzy Sowiecami i Polską była zupełnie zbyteczna, ponieważ, jak oświadczył Litwinow, rokowania nie były, ani nie są prowadzone. Zostało to już kilkakrotnie zaznaczone przez prasę sowiecką oraz przez Ag. Tass. Litwinow uważa jednak za wskazane, jeszcze raz stwierdzić to, oświadczać, iż musiałby on sam

wiedzieć o tych rokowaniach, gdyby istotnie się toczyły.

W obecnym momencie konieczne jest bardziej, niż kiedykolwiek przedtem, jasne i dokładne określenie stosunków, istniejących między poszczególnymi państwami. Przedłożenie przez posła polskiego w Moskwie Patka przed kilku dniami projektu polskiego o pakcie o nieagresji nie oznaczało, zdaniem Litwinowa, wznowienia rokowań, przerwanych w r. 1927, lecz miało na celu tylko zsumowanie wyników tychże.

Następnie Litwinow z naciskiem zaznaczył, że stosunki polsko - sowieckie nie były przedmiotem rokowań między Z. S. R. R. a innymi państwami. Rosja sowiecka, wywodził

on, życzy sobie zawarcia paktu o nieagresji ze wszystkimi państwami, z którymi utrzymuje bezpośredni kontakt i przed niedawnym czasem wystąpiła z odnośnymi propozycjami w tym kierunku. Rosja sowiecka uważa jednak, że tego rodzaju pakt nie mogą być uzależniane od jakichkolwiek warunków. Cały szereg państw a przede wszystkim Niemcy, zawarł już taki pakt z Rosją sowiecką.

Litwinow oczekuje, że w najbliższym czasie dojdzie również do zawarcia paktu z Francją, a dotychczasowe rokowania francusko - sowieckie nie napotkały na żadne trudności. Rozumie się, że dążymy do poprawy stosunków naszych z Polską, nie da się to jednak osiągnąć przez rozpowszechnianie pogłosek o nieistniejących rokowaniach. Tego rodzaju rzeczy mogą tylko wywołać wzburzenie i polemiki, których właśnie unikać należy. Właśnie w interesie stosunków między Z. S. R. R. i Polską zmuszony jestem złożyć to oświadczenie.

W brzeskidach śląskich

(Korespondencja własna)

Wisła, w sierpniu.

Pierwsze wrażenie Wisła robi na przyjeźdźnym przeciętne: ot, taka sobie miejscowość podgórska, jakich wiele, z pensjonatami i domkami góralskimi, ładnym widokiem i tyle. Ale, im dłużej się jest, tem więcej odkrywa się jej niepospolitych zalet. Przedewszystkiem klimat jakiś dziwnie łagodny i miły, bez wiatru, pogodny, słoneczny. Jedna moja znajoma określiła to tak, że ma uczucie, jakby się ciągle kąpała w mleku — taka łagodna atmosfera opływa nas wokoło. Przytem — taka bliskość i obfitość ładnych spacerów, jak w żadnym, być może, uzdrowisku polskiem. I to na różne siły i wymagania: dla silnych i zdrowych — skala ogromnie rozległa, aż do dalszych wycieczek na Stółzek, Baranią Górę do źródła Wisły, dla słabych — tuż koło domu. I wszędzie jest ładnie, swojsko, uroczo i swobodnie, i wszędzie jest czysta, nieskażona niczem natura. Można ludzi wcale nie widzieć, jeśli się tego nie chce. Można znów, jeśli się chce, chodzić od czasu do czasu na dancingi (gdzież ich nie ma!) do Piasta, jedynego dużego hotelu przy szosie. Jak kto lubi — prawdziwa swoboda.

Wąska dolina przerzyna pasma Beskidów, w dole rwie po kamieniach Wisła, taka malutka, wąska, a taka czysta i wartka. Trudno uwierzyć, że ta sama rzeka pod Warszawą tworzy leniwe brudno - żółte wody. Coś tak, jak zwinny szczupły podłotek, który czasem staje się otyłym i rozlanym babskiem. Zresztą i ta szeroka Wisła ma swój urok i wszyscy mamy do niej sentyment, nie chcę jej więc bynajmniej obrażać!

Na łagodnych stokach gór porożrzucane są dyskretnie w zieleni chowające się wille. Przestrzeń, dzieląca je od siebie zwykle jest dość duża, i to jest wielką zaletą dla ludzi, pragnących wypocząć. Tylko przy szosie, wijącej się nad rzeką, zgrupowane są większe pensjonaty, hotel, szkoła, kościół, poczta i parę sklepów. Trochę dalej jest już zupełnie wiew. Wspaniałe stare lasy wokoło, przeważnie jodłowe, gdzieś gdzieś bukowe, stąd nawet jedna z gór nosi nazwę Bukowej.

Blizniutki spacer do lasu, do doliny Dziechcinki, nad połoki, dostępne są nawet dla osób starszych, a pod względem malowniczości — niezrównane. Trochę dalsze, na Czantorję, Stółzek, do Zameczka myśliwskiego, na Baranią. Niema ciężkiej tatrzańskiej wspinaczki, wzniesienie jest łagodne i cały czas cudne widoki. Lasy, polany na których pobrząkują dzwoneczkami pasą się

owce, to znów potoki i łąki. Co za bajeczny wypoczynek dla płuc miejskich.

Na Stożku i na Czantorji są bardzo dobrze zagospodarowane schroniska z restauracjami.

Dojeżdża się do Wisły przez Ustroń, miejscowość klimatyczną, również bardzo ładnie położoną, mającą jednak raczej charakter już miejski. Jest to malownicze miasteczko z zakładem kąpielowym (borowina, kąpiele mineralne, kwasowęglowe, elektryczne), dobrze urządzone i cieszącym się frekwencją. Ustroń jest doskonałym punktem wyjścia dla wycieczek na Czantorję, trochę bardziej oddalony Klimczak, do Istebnej, przelicznej wsi nad rzeką Olszą. Są tam też źródła siarczane i żelaziste.

Ciekawa bardzo jest ludność tych stron i najbardziej charakterystycznie może właśnie wyglądać w Istebnej. Są to górale ewangelicy, lud bardzo dorodny, zwłaszcza kobiety, w mowie polskiej zachowujący archaizmy nigdzie więcej niespotykane. Kobiety noszą ładne stroje, czepeczki, przybrane koronkami własnej roboty, haftowane fartuchy i szerokie, długie spódnice. Ludność jest wszędzie bardzo uprzejma i miła.

Wisła ma tę dużą zaletę, że potrafi ludzi, nie przepadających naogół za wycieczkami górskimi, przyciągnąć do nich i dać się w nich rozsmakować. Pójdzie taki mieszczuch na niewielki spacer w góry — i zobaczy takie widoki, że pociągnie go jeszcze dalej. A potem jeszcze i jeszcze... I ani się obejrzy, jak wpadnie w namiętność chodzenia po górach!

Na wszystkich wycieczkach natarczywie przypomina mi się wiersz Pola, którego uczuliśmy się w dzieciństwie bezymyślnie:

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na ciebie!

Jest w tem racja. To oderwanie się od zbiorowiska ludzkiego, słońce, powietrze i poszum lasów, dają uczucie zupełnej swobody i niezależności! A komuż z nas tego uczucia nie potrzeba?

Zstąpiwszy na chwilę z gór w doliny, warto zwiedzić pobliski Cieszyn, najdziwniejsze miasto, przepołowione i rozdarte między dwa państwa — stary gród piastowy. A już z Cieszyna, wracając przez Katowice, nie można się powstrzymać przed pokusą zajechania do Jastrzębia Zdroju, gdzie jest najsilniejsza z solanek polskich — źródło radjo czynne. Jest to bardzo pięknie i porządnie urządzone uzdrowisko w stylu europejskim. Nie ma jednak oczywiście tej swobody i uroku, co rozrzucana, niedbała i przeliczna Wisła. Do Jastrzębia jednak ludzie przyjeżdżają przede wszystkim po to, żeby się leczyć, do Wisły — na wypoczynek i wycieczki. Zresztą wycieczki można robić i w Jastrzębiu, bo okolica jest leśnista, pagórkowata, a widoki na Beskidy — prześliczne.

Jako miłą reminiscencję wczorów teatranych w mieście, spotyka się bardzo często w tych stronach nazwisko Halama. Najwięcej — w Wiśle i okolicach. Jeśli stąd pochodzą nasze uroczyste artystki, to trzeba przyznać, że piękna mają ziemię ojczystą.

H. N.

Rząd pruski przeciw mniejszości polskiej

w sprawie nabywania ziemi — Sensacyjne doniesienia „Głosu Pogranicza“

Piła, 29. 8. (PAT.) „Głos Pogranicza“ w Złotowie, który wczoraj wyszedł po raz pierwszy z „Gazetą Olsztyńską“ po zakazaniu wydawania jej przez miesiąc, przynosi sensacyjny artykuł o wystąpieniu rządu pruskiego przeciw mniejszości polskiej w sprawie nabywania ziemi, zakładając przeciw niemu uroczysty i stanowczy protest.

Mianowicie na interpelację hitlerowców w Landtagu pruskim w sprawie sprzedaży kilkudziesięciu ha. sparcelowanego majątku Kolesin między Pola-

ków, obywateli niemieckich z Nowego Kramska, pow. Babimost, na pytanie, co zamierza rząd pruski uczynić, aby powtórzenie się tego rodzaju wypadków uniemożliwić, a zarazem ochronić niemiecki charakter pogranicza, pruski min. rolnictwa odpowiedział, że zostaną użyte wszelkie środki prawnie dopuszczalne. Pismo uważa środki te za prawo wyjątkowe przeciw mniejszości polskiej w Niemczech, sprzeczne z konstytucją Rzeszy.

Tajemnicze zniknięcie tajnych planów floty szwedzkiej

Sztokholm, 29. 8. (PAT.) Sprawa zniknięcia tajnych dokumentów z pokładu pancernika „Fylgja“ przybie-
ra rozmiary wielkiego skandalu. Okazało się przedewszystkiem, iż zginęły dokumenty ważniejsze od tajnych instrukcyj sygnałowych, a mianowicie część instrukcyj taktycznych, które łącz-

nie z drugą ich częścią, która również w tajemniczy sposób zginęła przed 3 laty, stanowią niezmiernie ważny akt, dający zainteresowanemu mocarstwu możność dokładnej znajomości planów działania floty szwedzkiej na wypadek wojny lub stanu wojennego. Śledztwo dotychczas nie dało żadnych wyników.

Rewolucja w Portugalji trwa?

Madryt, 29. 8. (PAT.) Jeden z tu-
tejszych dzienników dowiaduje się od podróżnych portugalskich, którzy szukają schronienia w Hiszpanji, że na ulicach Lizbony w dalszym ciągu trwają walki. Rewolucjoniści podobno mają już w swym posiadaniu kilka punktów strategicznych. Według tych samych doniesień, Carmona zmobilizo-

wał 3 roczniki rezerwistów dla zapelnienia braków.

Strajk kolejarzy, z których większość przystąpiła do ruchu rewolucyjnego, spowodował, że rząd znajduje się w całkowitem odosobnieniu.

Paryż, 29. 8. (PAT.) „Le Journal“ donosi z Lizbony, że w wyniku rebelji portugalskiej śmierć poniosło 40 osób, a 250 osób odniosło rany.

„Albo bolszewizm — albo nacjonalizm“

Hasło nacjonalistów niemieckich

Berlin, 29. 8. (PAT.) Na zebraniu niemiecko narodowych we Wrocławiu przewodniczący niemiecko - narodowej frakcji w Reichstagu, Oberfohren, wygłosił wczoraj przemówienie, w którym zaatakował politykę kanclerza Brüninga, oświadczając, że niemiecko - narodowi gotowi są w każdej chwili objąć ster rządu w Niemczech.

Naród niemiecki, podkreślił mówca, rozumie, że istnieją obecnie dla niego

tylko dwie możliwości: albo bolszewizm, albo nacjonalizm.

Następny mówca, poseł niemiecko-narodowy Freitag - Loringhoven, ostry wystąpił przeciwko paktowi o nieagresji pomiędzy Francją i Rosją oraz pomiędzy Polską i Rosją, twierdząc przytem, że tego rodzaju projekt zagraża polityce zagranicznej Niemiec. Urzeczywistnienie planu francuskiego wytrąciłoby Niemcom z ręki ostatni atut, jaki rozporządzają na wschodzie.

Redukcje sędziów śledczych

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości zaczęło przeprowadzać oszczędności, kosztem kasowania najpierw etatów sędziów grodzkich, obecnie zaś etatów sędziów śledczych. Ostatnio zredukowano 7 stanowisk sędziów śledczych. Zredukowano mianowicie po jednym etaty

sędziów śledczych w Iłży, Łodzi, Siedlcach, Wągrowcu, Wilnie i Żelechowie.

Po tych redukcjach sąd okręgowy w Łodzi będzie miał 7 sędziów śledczych, sąd w Radomiu — 7 sędziów, sąd w Siedlcach — 4 sędziów, sąd w Sosnowcu — 5 sędziów i sąd okręgowy w Wilnie — 21 sędziów śledczych.

Równocześnie wydano okólnik, polecający sędziom śledczym stosowanie środka zapobiegawczego w formie

aresztu w wypadkach wyjątkowych. Ma to na celu zmniejszenie wydatków na więziennictwo. W praktyce tego rodzaju rygorystyczne stanowisko władz zwierzchnich doprowadziło do tego, że niebezpiecznych kryminalistów wypuszcza się na wolność, oddając ich pod dozór policyjny.

Możliwość strajków w piekarniach warszawskich

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków warszawskiego cechu piekarzy, na którym zostanie rozpatrzone sprawę ewentualnego wymówienia umowy zbiorowej, obowiązującej w przedsiębiorstwach piekarskich na terenie Warszawy. Właściciele piekarni uważają, że wobec obniżenia cen chleba, koniecznym jest zmniejszenie kosztów produkcji, głównie zaś płac pracowników piekarskich.

Dotychczasowa umowa zbiorowa obowiązuje do 1 października z tem, że może być wymówiona na miesiąc przed terminem. Decyzja więc w tej sprawie musi zapadć najpóźniej 1 września. Wymówienie umowy jest bardzo prawdopodobne. Ponieważ pracownicy piekarscy nie zgodzą się na obniżkę pobo-
rów, dojdzie niewątpliwie do bardzo ostrego zatargu. Zachodzi nawet możliwość strajku, co pozbawiłoby Warszawę chleba.

Kłeska bandytyzmu w Chinach

Porwano 17 misjonarzy

Hankou, 29. 8. (PAT.) Do kłeski powodzi, która nawiedziła całą dolinę Jangtse, dołączyła się obecnie kłeska bandytyzmu oraz wzmrożonej działalności komunistów, którzy dokonują kradzieży i mordów. Ostatnio porwano jednego z misjonarzy z misji Saint Columban. Razem z innymi misjonarzami różnych narodowości obecnej chwili w ręku żywołów radykalnych w Chinach znajduje się 17 misjonarzy. Przeważnie są to księża hiszpańscy i włoscy. Między nimi znajdują się trzy siostry francuskie i jedna Włoszka.

Kwartet wokalny

artystów Opery poznańskiej, Roya, Karpaczkiego, Maya i Szpingiera

Nowo zorganizowany kwartet wziął sobie za cel objąć wszystkie rodzaje kompozycji, a więc rzeczy o wysokiej wartości muzycznej, jak i lżejsze utwory. Oprócz polskich kompozytorów Swierzyńskiego („Zabki“, „Gwar Paryża“ i „Na polowaniu“) będą uwzględnione oryginalne utwory najrozmaitszych autorów. Mistrzowski ten kwartet da zadowolenie najrozmaitszym gustom publiczności, da muzykę od najpoważniejszej do najlżejszej.

Koncert ten odbędzie się w sobotę 5 września w auli uniwersyteckiej. — Ceny od 1—4 zł. Bilety do nabycia u p. Szymbrowskiego.

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny).

(Ciąg dalszy.)

3)

Małe strumyki, lecące do Arunu sprzyjały trawie. Tu pasły się yaki nomadów tybetańskich.

23 kwietnia znaleźli się w Shekar, gdzie istnieje znany klasztor. Tu już był kraj dziki, zimny, pełen ruchomych piasków. Ale i tu rosły gdzieś nieśmiertelne kwiaty — pierwiosnki. W nocy spadł śnieg i płatki ich były tak doskonałej białości, że było je trudno na trawie odróżnić od śniegu.

Jeszcze jeden kraj kwiatów: Dzong Pen.. Kwitły tu na poziomie czterech tysięcy metrów jaskry górskie. Nieraz mróz zetnie ich płatki na blachę, a mimoto kwiat nie zamiera i kiedy się ociepli, żyje dalej.

Niebawem przeszli przez rzekę Arun, tworzącą głęboki wąwóz, gwałtownie skręcający ku Nepalowi. Obłoki wiatrów i chmur wirują w tym kole i tu się zatrzymują — tak, że na przestrzeni kilku kilometrów człowiek przechodzi z suchego klimatu Tybetu do wilgotnego powietrza Nepalu.

Po przejściu przez Arun wspięli się na Pang La czyli na Trawiastą Przełęcz, gdzie zobaczyli stado dzikich kóz.

Na Dsakar Czu rosły rzadko brzozy, wyglądające zdala jakby przysypane śniegiem. W czterech dniach od Dsakar Czu znaleźli się w dolinie Rongbuk, smutnej i pokrytej jałowcami.

Rongbuk znaczy „dolina przepaści i głębokich wąwozów“. Okolica jest tu przygnębiająca i zimna. Tutaj w dniu 29 kwietnia skończył się ostatni etap wyprawy, albowiem masyw Everestu wznosi się wprost ponad Rongbukiem.

W dolinie znajduje się przesławny klasztor, w którym dwudziestu lamów towarzyszy stale lamie przeistoczone-mu. Lama Rongbuk jest wcieleniem, a właściwie nowonarodzonym bogiem Czongrasy, którego przedstawiają z dziewięciu głowami. Trzystu lamów z Tybetu przyjeżdża i gości w ciągu roku u wielkiego kapłana. Niżej w dolinie istnieje drugi klasztor, mniej znany, z celami, wydrążonymi w skale; w nich mniisi i mniszki oddają się całościowej kontemplacji. Cała ta część doliny jest miejscem świętym dla zwierząt; nie śmie być zabity w tej okolicy żadna istota żyjąca.

Klasztor Rongbuka jest zamknięty od południa przez gigantyczną piramidę Everestu. Kolos górski wypełnia sobą całą panoramę. Zdawałoby się nam, że za chwilę będziemy u jego stóp. Ale to tylko powietrze tak zbliża górę, to tylko olbrzymie wymiary tak wbijają się nam w oczy. Szczyt Mount Everestu jest oddalony o 26 ki-

lometrów w linii prostej od klasztoru. 6 i pół kilometra poza klaszturem rozbiła ekspedycja obóz zasadniczy na miejscu dawnego obozu wyprawy z r. 1922 — na starej morenie lodowca Rongbuka. Droga od Dardżilingu do bazy wynosiła 480 kilometrów.

Alpiniści pragnęli założyć bazę w małej dolince między lodowcem a zboczem góry. Zwierzęta juczne nie chciały jednak za żadną cenę iść dalej. Rozbito więc obóz na morenie i odesłano stu tybetańczyków i tragarzy wraz z 360 mułami i yakami. Zostało ich: — 11 Europejczyków i przeszło 100 tubylców. Był 1 maj.

Tego samego dnia przed zachodem słońca staję Mallory nad potokiem i spoglądając przez lunetę na regularny profil Everestu, zamykający perspektywę doliny — już widzi i wie: to on budzi w nim tęsknotę za bezkresnym horyzontem, to on przyprawia go o mistyczną ekstazę.

I nagle czuje, że najwyższa góra świata napelnia go całą sobą. Wchodzi mu w krew i w ciało. Czuje, jak w tej chwili opada na niego ten dziwny dreszcz, ten fascynujący zapach, to utajone szaleństwo. Już jest pod urokiem tej góry.

Stojący obok niego Irvine, himalajski debiutant, nieśmiało wodzi zachwyconym wzrokiem po masywie górskim, na który spadł ostatniej nocy świeży śnieg.

Wskazując palcem na szczyt Makalu, dźwigający się z fantastycznych nawisów objaśnia Mallory Irvina:

— Himalaje mają swoją muzykę. Nie slychać jej tutaj, albowiem melodia szczytów jest przygłuszona mgłami, które nie przepuszczają dźwięku do uszu ludzkich. Wsie leżą w dolinach, nad dolinami wioną chmury, a dopiero nad szczytami kwitną szczyty, stąd też nie mamy pojęcia jak grają wierzchołki skał.

— Będzie tam jednak slychać najsilniej w tej muzyce ból uciśnionego powietrza. Zimne powietrze z Mangolji wpada na ciepły oddech, idący z Bengalji. Wrogowie gonią się, kryją się, owijają się w załomy, przepaście, granie, turnie — a nad tem wszystkim górują płacz powietrza bijącego o skały.

Powoli zmierzch wsączał się w melancholijną dolinę Rongbuka, choć jeszcze czerwiec słońca paliła się na szczycie Czo Uyo i Makalu. Kiedy bowiem słońce gaśnie, najpierw zapada się w cień Makalu i inne turnie, a najdłuższej czerwienieje Mount Everest. Jeszcze przez kwadrans złości się szczyt Czomolungma ponad ciemnością okolicznych wierzchołków, a kiedy utonął w zmierzchu i wiatr wieczorny zaczął mu zwiewać śnieg z grzbietu, jeszcze wieniec chmur naokoło Everestu świecił purpurowo przez pewien czas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 29 sierpnia 1931.

Słońce: wschód 4,56; — zachód 18,49; — długość dnia 13 godz. 53 min.
Księżyc: wschód 19,23; — zachód 6,04; — po pełni.
Kal. rzk.: Śc. Św. Jana; jutro Róża.
Kal. słow.: Racibor; jutro Szczęsny Św.

Zebrania

Dziś o 19 Kl. Sp. „Grom“ uroczyste zebr. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 19 Kółko Rolnicze (Winiary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
o 20 Zjedn. Pracowników Rzemieślniczych (sekcja szklarska) w Domu Rzemieślniczym sala 20;
Jutro o 9,30 Tow. Czeladzi Cechu Rzeźniczego zebr. nadzw. u p. Koniecznego ul. Maszalska 2;
o 9,45 Tow. Czeladzi Kołodziejkiej — zwiędzenie elektrowni; zbiórka przy rzeźni miejskiej;
o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w Domu Rzemieślniczym;
o 11 Zjednoczenie podmistrzów Budowlanych u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 6;
o 14 Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) zbiórka przy moście kolej. u wylotu ul. Kościelnej;
o 16 Tow. Kształc. się Młodzieży pod wezw. Św. Antoniego (Wilda) w salce paraf.;

Licytacje

Dziś o 11 ul. Ratajczaka 15 (Pasaż) — masz. do pisania, 50 widełek, 7 kierownic rowerowych;
o 11 ul. Patr. Jackowskiego 49 — prasa hydrauliczna, kran do 5 tonn, 7 żeber karoseryjnych, 10 imadeł, 7 warsztatów stolarskich, aparat do spawania, 2 karoserje, transmisje, samochód ciężarowy;
o 15 Św. Marcina 65 — aparat kinowy, aparat chłodniczy z motorkiem;

Teatr Polski

DZIŚ — „Roxy“ — występ gościnny Zaklickiej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Niespodzianki rozwodowe“.

Wichury i ulewy

Łuków, 29. 8. (PAT.) Szalejące ostatnio nad Łukowem i pow. łukowskim niezwykle wichury i ulewy wyrządziły liczne i poważne straty. Woda pozalewała łąki i pola, wskutek czego przepadły powtórne sianokosy oraz uległy zniszczeniu późniejsze zbiory. Ulewy i gwałtowny przybór wody w rzekach uszkodziły bardzo stan dróg bitych i niektórych mostów. Wiatry wyrządziły dużo drobnych szkód w postaci wyrwanych drzew, płotów i budynków fabrycznych. Straty sięgają kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Krwawe wyczyny furjata

Lille, 29. 8. (PAT.) Dworzec kolejowy w Comines, nadgranicznej miejscowości w północnej Francji, był teatrem krwawego zajścia. 35-letni Eugenjusz Vanhove, cierpiący oddawna na ciężkie zaburzenie umysłowe i będąc pijanym, dostał przy wysiadaniu z pociągu ataku szału i zaczął ostrzeliwać tłum podróżnych ze strzelby myśliwskiej, a następnie z pistoletu automatycznego. W czasie tej strzelaniny i usiłowań rozbrojenia szaleńca zabił on jednego z podróżnych i zranił 7 innych osób. Dopiero po zacięciu się pistoletu i interwencji kilku policjantów położono kres dzikiej furji obłąkańca.

Pomysłowy oszust podatkowy

Lublin, 29. 8. (PAT.) W urzędzie gminnym gminy Olchowice powiatu chełmskiego wykryto nadużycia, które popełniał od dłuższego czasu sekretarz gminy Walerjan Sobieszkański. Pomysłowy oszust do stawek podatku gruntowego doliczał po kilkadziesiąt gr od morgi. W ten sposób powstały poważne sumy, które z latami wzrosły do 70 000 zł, które Sobieszkański zebrał. Sobieszkańskiego aresztowano. Policja i władze skarbowe prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

100 tysięcy ludzi utonęło

Szanghaj, 29. 8. (PAT.) Wedle informacji, otrzymanych z Jang-Tsu, tajfun zniszczył tamę na wielkim kanale na przestrzeni 6 mil między Shao-Po i Kacy-Uc-How, wskutek czego zalany został teren gęsto zaludniony na obszarze kilkuset mil kwadratowych. Jak przypuszczają, około 100.000 ludzi zatonęło, miliony zaś ludzie skazanych jest na nędzę.

Oszust, fałszerz, złodziej, „bankier“ i — działacz „sanacyjny“ w jednej osobie

Sprawa radnego B. B., Bednarskiego z Dąbrowy przybiera rozmiary skandalicznej afery, na której skarb państwa poniósł wielkie straty

Katowice, 29. 8. (Tel. wł.) Sprawa kasjera Bednarskiego z Dąbrowy Górniczej przybiera rozmiary niebywalej afery, na której — jak się okazuje z dotychczasowego śledztwa — skarb państwa stracił olbrzymie sumy.

Bednarski aż do chwili ujawnionego napadu sfingowanego (Bednarski umówił się z „kolegami“ - opryszkami, którzy go „napadli“ i skradli z kasy kolejowej 58.800 zł) był osobą w mieście niezwykle wpływową. Darzyły go zaufaniem najwyższe czynniki „sanacyjne“ na miejscu. Opryszek umiał sobie ujmować serca swoich przyjaciół „ideowych“, imponował im bezczelnością, tupelem, tak, że wnet notorycznego złodzieja i kryminalistę obdarzono różnymi godnościami. Został radnym miasta z ramienia B. B., członkiem różnych komitetów — nie pomijając „imieninowych“ — i komisji.

Dzisiaj Bednarski siedzi w więzieniu. Śledztwo krok za krokiem wykazuje coraz to inne i coraz obfitsze przestępstwa Bednarskiego. Był on, jak wiadomo, kasjerem kasy kolejowej w Dąbrowie. Specjalna komisja ministerjalna w osobach pp. Baczewskiego i Kobylewskiego, badając księgi kasowe, doszła do przekonania, że są one tak skandalicznie prowadzone, iż niesposób się w nich zorientować. Stwierdzono tyle, że w księgach brak pozycji dochodu za t. zw. „karty rejestracyjne“ na przesyłki drobnicowe i wagonowe, przesłane ostatnio przez dyrekcję kolejową w Warszawie w liczbie 8.000 sztuk.

Karty te, jak wiadomo, interesenci muszą kupować w kasie towarowej po 10 gr. za sztukę.

Przeprowadzono więc rewizję w biurach i w mieszkaniu Bednarskiego — i zamiast 8.000 szt., znaleziono 32.500 szt. blankietów. Karty poddano badaniu i przekonano się, że są one fałszowane.

Przesłuchany w tej kwestji przez sędziego śledczego Bednarski przyznał się i do tej zbrodni, dodając, że karty te zamówił sobie w jednej z miejscowych drukarni po minimalnej cenie, gdyż druk jednej karty nie przekraczał ceny pół grosza.

Proceder ten uprawiał od szeregu lat bezkarnie, ciągnąc olbrzymie dochody i okradając w ten sposób państwo. Niedosć jednak na tem. Bednarskiemu nie starczył urząd kasjera, choć ciągnął z niego tysiączne zyski; był on również czemś w rodzaju bankiera, przyczem działał w sposób następujący: Kupcom, wysyłającym towary za zaliczeniem, wypłacał on zgóry za towary, oczywiście za prowizją. Prowizja ta wynosiła mniej więcej od 10.000 zł wartości przesyłki 500 zł. Po nadejściu od adresatów gotówki chował naturalnie prowizję dla siebie. Za tę „działalność pożyczkową“ kupcy byli panu kasjerowi w tych ciężkich czasach niezmiernie wdzięczni.

Indagowany w tej sprawie Bednarski skarżył się na nieuczciwość niektórych klientów, którzy czasem nie płacili za towar, tak, że on musiał gotówkę wraz z prowizją zwracać.

Nie są to jeszcze wszystkie machinacje, jakich dokonywał Bednarski w ciągu swego urzędowania. Dalsze badania wykaza, jakimi środkami Bednarski, oszust, fałszerz, bankier i „działacz“ polityczny w jednej osobie operował i na ile skarb państwa został poszkodowany.

Indagowany w tej sprawie Bednarski skarżył się na nieuczciwość niektórych klientów, którzy czasem nie płacili za towar, tak, że on musiał gotówkę wraz z prowizją zwracać.

Nie są to jeszcze wszystkie machinacje, jakich dokonywał Bednarski w ciągu swego urzędowania. Dalsze badania wykaza, jakimi środkami Bednarski, oszust, fałszerz, bankier i „działacz“ polityczny w jednej osobie operował i na ile skarb państwa został poszkodowany.

Kierownik funduszu bezrobocia oskarżony o defraudację

Zajmował się również gorliwie zbieraniem składek na fundusz „imieninowy“

Oszustwa, sprzeniewierzenia, fałszowania dokumentów są od pewnego czasu na porządku dziennym rozpraw sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych siadają — rzecz znamienita i wiele mówiąca — przeważnie urzędnicy państwowi i samorządowi.

Po rozprawach urzędników z Kasy Chorych, przyszła obecnie kolej na obwodowe biuro funduszu bezrobocia.

Przed trybunałem staje człowiek 42-letni, Stanisław Zieliński z Warszawy, który w tutejszym biurze funduszu bezrobocia, kierujące zajmował stanowisko. Lecz pewnego dnia w urzędzie powstała panika, stwierdzono bowiem nadużycia, sięgające 9 tys. zł. Podejrzanie od razu padło na Zielińskiego, który też niebawem wydany został z urzędu, a w konsekwencji zajął się nim prokurator. Tak tedy Zieliński znalazł się na ławie oskarżonych. Prokurator czyni mu zarzut, że jako kierownik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia przywłaszczył sobie tak poważną sumę, przyczem nakłaniał księgowego Nowodworskiego do poczynienia w księgach

pewnych manipulacji celem zatuszowania przestępstwa. Wogóle za rządów oskarżonego Zielińskiego działy się dziwne rzeczy w sposobie urzędowania podległego mu biura. Audytorjum spełnione było młodymi urzędnikami, którzy z zaciekawieniem śledzili tok rozprawy.

Zapytany przez przewodniczącego, sędziego Dobrowolskiego, czy przyznaje się do winy, oskarżony oświadczył z emfazą, że nie. Oskarżony wiele mówił, starając się z siebie zrobić niewinnego, przyczem całą winę zrzucał na owego Nowodworskiego i innych. W końcu wnosi Zieliński o przesłuchanie kilku świadków oraz o dołączenie do akt różnych pism i wykazów, z których wynikać ma jego niewinność. Wobec tego prokurator prosił o zawezwanie na przyszłą rozprawę świadków również przez niego postawionych. Sąd, przychylnie się do wniosków, odroczył rozprawę. Zieliński zatem — gorliwy zbieracz wśród urzędników składek na fundusz „imieninowy“ — raz jeszcze stanie przed trybunałem. (z)

W poszukiwaniu za zwłokami samobójcy Urbana

b. kierownika sekretariatu giełdy poznańskiej

W swoim czasie pisaliśmy o kierowniku sekretariatu giełdy poznańskiej 38-letnim Romanie Urbanie, który w tajemniczy sposób zginął w nurtach jeziora Góreckiego w Ludwikowie. Urban, jak obecnie wskazują na to ślady, nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, lecz popełnił samobójstwo, wyskakując z łodzi do wody. Kiedy rozeszła się wieść o tragicznym wypadku, zarząd giełdy badał począł księgi, w których stwierdzono nieścisłości. Dalsze dochodzenia ustaliły, że popełniona została poważna defraudacja, a sprawcą jej mógł być jedynie Urban.

Jezioro góreckie jest bardzo głębokie, a miejsce, gdzie utopił się miał Urban, dochodzi do 40 mtr. głębokości. W takich warunkach wyłowienie zwłok jest bardzo trudne. Bezpośrednio po wypadku rybacy, a później nawet saperzy usiłowali wyłowić zwłoki, lecz

wobec wielkiej i nierównej głębi, dotąd zwłok nie odnaleziono. Czyni się jednak nadal starania, by zwłoki wydobyć z jeziora. Gdyby byli świadkowie tragicznego zajścia, odszukanie zmarłego byłoby może łatwiejsze — tak jednak trzeba szukać zwłok po całym dnem jeziora. (z)

Ostatnie przedstawienia

w Teatrze Polskim

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędą się trzy ostatnie przedstawienia białego sezonu. Odegrana będzie przemiana, świeża i czysta komedia amerykańska „Roxy“ z występem uroczej artystki sceny krakowskiej p. Jadwigi Zaklickiej w popisowej roli tytułowej bohaterki komedji Roxy. Od wtorku Teatr Polski będzie nieczynny.

Z teatru

TEATR NOWY. „Niespodzianki rozwodowe“, komedia w 3 aktach A. Bissona i Marsa. Tłum. A. Horwatt. Reżyserja: M. Rudkowski.

Przypuszczam, że bardzo odległy jest czas, kiedy powstała pierwsza anegdotka o teściowej. Musiała się jednak bardzo wszystkim podobać, bo w ślad za tą pierwszą poszła cała masa, najprzeróżniejszych dowcipków, historyjek i dykteryjek na ten wdzięczny i łagodny temat. Komedja, jaką Teatr Nowy wystawia na zamknięcie sezonu, jest jedną z tych licznych historyj. Okaz teściowej jest co prawda bardzo okazaly. Takiej złośliwej, despotycznej i sprytniej teściowej, jaką była p. Czarnecka, najgorszy człowiek najgorszemu wrogowi nie miałby serca życzyć. Mąż uciekł od niej, więc biedni zięciowie są ofiarami jej pomysłowości i złośliwości. Bo zięciowie jest aż dwóch, a wkrótce będzie trzeci, chociaż córkę ma tylko jedną. Od czegoż są rozwody? Teściowa sprytnie prowokuje awantury, doprowadza do rozwodu, żeby wziąć należne odszkodowanie i copędzej nanowo wydać córkę zamąż. A że się przy tych zmianach personalnych potworzyły niesamowite kombinacje, że teść zostaje zięciem swojego zięcia, to jest znów temat bardzo jeszcze niedawno aktualnych dowcipów.

Nie wiem, czy zupełnie w intencji autora, ale bardzo udatnie p. Mazanek zrobił niezadane, matolkowatego „typka“, który niedorzecznie kręci się w całym galimatjasie i nie wie nigdy o co chodzi, a przez to historja robi się zabawna.

P. Piaskowska z każdej roli wychodzi obronną ręką, więc i, jako córka energicznej mamy, bezwolnie przez nią powodowana, a zdradzająca podobne zapędy na przyszłość, potrafiła dać sobie radę. P. Kaden bardzo był miły i zabawny w roli sprytnego aptekarza, którego niewiasty jednak przechytzyły. Dobrą groteskową figurkę zrobił p. Górowski w roli niepotrzebnego wuja. P. Kopijowska jeszcze się nie przyzwyczaiła do większych ról i dłuższych kwestyj i trochę skrepowana czuła się na scenie.

Cały zespół dołożył sporo wysiłku, ażeby postawić na nogi komedję, nadającą się w sam raz na koniec ogorkowego sezonu. T. Krasz.

Wycieczka Polaków z Niemiec

500 Polaków przybyło do Poznania z różnych stron Niemiec

Wczoraj rano przybyła do Poznania wycieczka rodaków ze wszystkich stron Niemiec w liczbie ponad 500, w tem 80 dzieci. Wjeżdżający na peron pociąg przywitano dźwiękami hymnu narodowego. Na dworcu witali goście, z których wielu nie było jeszcze w odrodzonej ojczyźnie, liczni krewni. Z niejednych ócz polały się łzy szczęścia i radości.

Wycieczka przywiozła z sobą sztandar, który oddaje do dyspozycji ks. prob. Kacióra z Sobałkowa. Jak wiadomo, ks. prob. Kaciór bawił w Wanne Eichel i dokonał poświęcenia pierwszej polskiej ochronki w Westfalji. Ofiarowany sztandar jest aktem wdzięczności naszych emigrantów z za kordonu.

Goście, którzy zabawią w Polsce miesiąc, porożjeżdżali się już częściowo do swoich rodzin. (in)

Variete Alhambra

Widać, że dyrekcja variete utrafiła w gust publiczności, bo przedstawienia Alhambry cieszą się stale liczną frekwencją. Największą atrakcją obecnego programu jest fakir - cudotwórca, który pokazuje naprawdę zrzeczne sztuki i urzęduje niesamowite figliki. Doskonałym numerem jest również występ trójki świetnie wysportowanych, śpiewających i tańczących akrobatów. Przeraził wie chudy muzykalny clown bawi publiczność grą na najprzeróżniejszych instrumentach, od minjaturowych skrzypiec do pełnego niespodzianek fortepjanu. Dreszczyk przerwania wywołują karkołomne sztuki akrobatyczne na trapezie. Poza tem występuje jeszcze para dobrze wyćwiczonych tancerzy, flecistka, dwie dziewczynki - akrobatki i, jako komik, Gozdawa w monologu poznańskiego pucybuta. Słowem, wieczór w Alhambrze daje całą mieszaninę najprzeróżniejszych wrażeń, wielce nęcących dla publiczności. (kr)

Śmiertelny wypadek na torze kolejowym

Pomocnik ślusarski wypadł z pędzącego parowozu i poniósł śmierć

W dniu wczorajszym wydarzył się krew w żylach ścinający wypadek: W godzinach porannych odbywały się na odcinkach szlaków kolejowych próbną jazdą zremontowanych parowozów. Jednym z nich wyjechał na tor (w planie 25, cz. 2) maszynista Szczerzyk, któremu towarzyszył pomocnik ślusarski Ignacy Kaczmarek.

W pewnym momencie, na 26 i pół kilometrze, kiedy parowóz był w pełnym biegu, wypadł z niego z nieustalonych narazie przyczyn Kaczmarek. Momentalnie zatrzymano rozpędzony parowóz i odszukano ciężko rannego Kaczmareka, który dawał jeszcze słabe znaki życia.

Natychmiast odwieziono go do Poznania, gdzie na dworcu głównym przywołano karetkę pogotowia. Przywołany lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i po natężeniu opatrunku zarządził przeniesienie do karetki. Kaczmarek zmarł niesłabnie po drodze na noszach, nie odzyskawszy przytomności.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły możliwość dwóch przyczyn nieszczęśliwego wypadku: albo podczas jazdy nastąpił wybuch w paleńniku i Kaczmarek przestraszony wypadł, albo też Kaczmarek usiłował podczas jazdy dokonać drobnej naprawy i w trakcie manipulowania wypadł, ponosząc śmierć. (in)

Oszukańcza spółka żydowska

Łódź, 29. 8. (PAT.) Komunikujemy nam, że niejaki Singer i Lachmann założyli fabrykę maszyn do szycia. Kupowali oni stare maszyny, które częściowo odnawiali i wypuszczali na rynek z marką, ładując podobną do marki firmy Singer. Maszyny te oddawali za dwie trzecie wartości maszyn Singera. Przedsiębiorstwo to prowadził od lat 3. Firma Singer oblicza straty na blisko pół miliona zł i wobec tego zgłosiła zażalenie do władz śledczych.

SPORT

Piłka nożna

„Sparta” — „Korona”, spotkanie towarzyskie odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 na boisku „Sparty” przy ul. Grunwaldzkiej.

Nadzwyczajne walne zebranie K. S. „Pogoń” odbędzie się w środę 2 września o godzinie 20 w lokalu p. Modzelewiczowej przy ul. Grunwaldzkiej.

Pływanie

Mistrzostwa Europy w Paryżu. W płątek rozegrano następujące konkurencje: finał 100 m wznak pań: 1. Marja Braun (Hol.) 1:22.8, 2. Cooper (An) 1:23.6, 3. Harding (An) 1:24.8, 4. Korthof (Hol) 1:27.8, 5. Humblot (Fr) 1:28.4, 6. Blondeau (Fr) 1:30.

100 m wznak: I przedb. — 1. Lehning (N) 1:16, 2. Lundahl (Szwecja) 1:16, 3. Nagi (W) 1:16.8, 4. Faye (Fr) 1:17.4, 5. Omero (W) 1:20. II przedb. — 1. Deutsch (N) 1:14.2, 2. Bitzkey (W) 1:16, 3. Koller (Au) 1:17.2, 4. Noual (Fr) 1:18, 5. Karliczek (Polska) 1:19.8.

1500 m: I przedb. — 1. Tavis (Fr) 21:11.4, 2. Costoli (W) 21:20.6, 3. Tiilikainen (Fin) 22:40.6, 4. Bode (N) 22:46.4.

II przedb. — 1. Perentini (W) 21:13.8, 2. Roig (Fr) 22:38, 3. Halasy (W) 23:12, 4. Neitzel (N) 23:26.

Piłka wodna: Węgry — Niemcy 2:2 (1:0), Czechosłowacja — Francja 2:1 (0:0), Belgia — Szwecja 4:2 (2:1).

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Uwiedziona”. Dokoła każdego polskiego filmu, zanim ukaże się na ekranach, wytwarza się pewna legenda. „Uwiedziona” miała złą legendę. Tem przyjemniejszą niespodzianką jest wykrywanie, przy jej oglądaniu, różnych stron dodatnich i momentów ciekawych. Zadużo wprawdzie jest w filmie gadania, ale — na usprawiedliwienie — najdłuższe monologi wygłaszają Malicka i Junosza - Stępowski, a że głosy ich są radjofoniczne, a gadaniu towarzyszy gra, więc nie jest znów

najgorzej. Plusem filmu jest niespodziewane rozwikłanie intrygi i ładne zakończenie. Obsada aktorska dobra — zarówno w głównych rolach — Malicka, Ankiewiczówna, Junosza, Sawan, Olsza — jak i w epizodach. Z uznaniem należy podkreślić bardzo staranne i efektowne dekoracje wnętrza. Dla młodzieży film niepoleceony.

Nadprogram — występy chóru cygańskiego. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Ludzie nocy”. Bankiera Caspari znaleziono zamordowanego. Muzyk-piosenkarz, który miał sprzeczkę z bankierem, zakończoną bójką, przypuszczając, że jest mordercą bankiera, ukrywa się wśród apaszów. Tu poznaje „kwiat na bagnie”, piękne i miłe dziewczátko, które się nim opiekuje. Dziewczátko robi karierę, jako tancerka, a później przypadkiem dopomaga muzykowi do rehabilitacji, wykrywając prawdziwego mordercę bankiera. Szczeńciu muzyka i tancerki nic więc nie stoi na przeszkodzie.

Film kryminalno - sensacyjny o barwnej, żywej akcji, umiejętnie trzymający w napięciu uwagę widza. W rolach głównych oglądamy Mabel Poulton i Jack Travor'a. (Ga)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy: „Śmiertelny lot” i „Człowiek, który milczał”. Treścią pierwszego filmu jest efektowny epizod z życia pary wywiadowców angielskich, latających aeroplanem w czasie wojny do Niemiec. Role główne kreują sympatyczny Ben Loyn i Akeen Pringle.

Akcja drugiego filmu rozgrywa się w kolonjach. „Człowiekiem, który milczał” jest dr. Right, który niesłusznie posądzony o morderstwo, ukrywa się jako kapitan statku jeżdżącego na półow pereł. — Oczywiście koniec filmu przynosi mu rehabilitację. W roli tytułowej oglądamy Miltona Piksa, jego partnerką jest Viola Dana. Oba filmy są nieco zniszczone. (Ga)

Kino „Harja” wyświetla film pod tyt. „Książę Anika”. Książę Anika — następcą tronu Boidawji — zainteresował się i

zaopiekował pieśniarką uliczną Marquittą. Ojciec Marquitty skradł księciu wspaniałą brylant. Książę, posadzając Marquittę o kradzież, opuścił ją bez pożegnania. Tymczasem losy odwróciły się. Marquitta została sławną śpiewaczką, a książę na skutek rewolucji — biednym emigrantem. Teraz zatem nie będzie przeszkod, by Marquitta została księżną.

Film przeciętny. W roli księcia oglądamy Jean'a Angelo, w roli Marquitty — mało urodziwą Marię Louizę Irib. (Ga)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Nowego. Dziś w sobotę dnia 29 bm. oraz w niedzielę i poniedziałek jeszcze tylko 3 razy wymieniona, niesłychanie wesoła komedia Pissona i Marsa p. t. „Niespodzianki rozwodowe”, przyjęta na wzoraszłej premierze niezwykle gorąco przez publiczność, okłaskująca frenetycznie wszystkich wykonawców ról z p. Czarnecką w głównej roli teściowej.

Od wtorku, dnia 1 września Teatr zamknie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 28. 8. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt 43.37; Nowy Jork za 100 zł 11.22; Praga za 100 zł 376.95—378.95; Wiedeń za 100 zł czeki 79.43—79.71; Zurych za 100 zł 57.55; Berlin za 100 zł noty większe 46.975—47.375; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.075—47.275; Gdańsk za 100 zł 57.55—57.67; tel. wpłaty na Warszawę 57.52—57.64.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 28. 8. (PAT.) Akcje. — Zieleniewski 11,75.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 28. 8. (PAT.) Zboże. — Pszenica nowa 24,00—24,50. Reszta notowań bez zmiany. Obroty małe.

Notowania dewiz z dnia 28 sierpnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-iczej)

Dewizy	Słopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.55	46.975	43.37	11.22	—	376.95	57.55	79.43
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	10	173.52	100 Gd. gld.	173.40	—	81.82	—	—	—	653.37	—	—
Berlin	10	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.48	23.76	—	—	121.80	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.50	—	—	58.68	34.84	13.95	356.75	—	71.65
Bukareszt	8	172.—	100 L.	—	—	—	2.505	816.78	0.59	15.15	19.99	3.05
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	—	73.43	27.95	17.50	—	—	90.02
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	359.95	—	—	169.73	12.05	40.32	1028.25	—	207.10
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.51	18.17	26.73	—	—	137.40
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.00	20.458	—	4.86	123.95	163.80	24.96	34.52
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8.925	—	420.90	486.11	—	25.30	33.71	513.75	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.99	—	16.50	123.95	3.92	—	132.19	20.14	27.85
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.468	164.12	2.96	—	—	15.21	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.70	—	22.03	92.92	5.23	—	176.20	26.88	37.19
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	173.78	—	81.91	24.96	19.47	496.25	656.70	—	138.35
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.59	18.15	26.76	—	—	137.52	189.85
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	125.41	—	59.17	34.62	14.06	—	473.75	72.20	—

KINO „APOLLO“

Od soboty, dnia 29 sierpnia 1931 roku

KINO „APOLLO“

„ZÓŁTOLICY KAPITAN“

W rolach głównych: Inkisziniew genialny artysta filmowy. Egzotyczna tancerka D'Al-Al, Charles Vanel

Przepiękne widoki morskie! Sensacyjna treść!

Początek seansów o godzinie 4,30, 6,30 i 8,30.

Przedprzedaż biletów od 11,30 do 1,30 w poł. Tel. 11-55.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

11 POKOJE UMEBL.

Panienci

kształcające się względnie pania przyjm. pokój, utrzymanie. — Ogrodowa 9. II. piętro, prawo, nr 5250

Pokój

dobrze umeblowany wynajme. — Dąbrowskiego 33, mieszkanie 8. zdw 52 544

24 NAUKA

Kurs kroju

i szycia rozpoczynam w dniach najbliższych po znieszonej cenie. Zgłoszenia Marji Magdaleny 1. narożnik Raczewskich tramwaj 3 dpw 874

Korepetycyj

udzieli. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 442

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Uczelniwa

dziewczyna z cośkolwiek szyciem i gotowaniem poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 041

Posługaczka

poszukuje posady zaraz, okolice Łazarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 54 495

Nauczycielka

lat 20, umiejąca pisać na maszynie poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego nrw 5 254/5

Karmelarz

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 075

Stenotypistka

biegła znająca prace biurowe i buchalteryjne z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 367

Dziewczyna

poszukuje posady za pokojową i szyciem od 1 lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 440

Wiejska

dziewczyna szuka posady do wszystkiego od 1. Kurjer Poznański zdw 54 523

Nauczycielka

z pozwoleniem kuratorium przyjmie posadę. Pierwszorzędne świadectwa. Wymagania skromne. Oferty Kurjer Pozn. zdw 54 439

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

im. Marji Brownsford

Ogrodowa 12 — wpisy codziennie od 3—4 oraz

Filja z Przedszkolem

Mazowiecka 61 — wpisy: poniedziałki i czwartki od 11—1. Nauka gruntowna — Warunki przystępne. zp 10 684

Kupiec

z branży manufakturowej, lat 37, rutynowany ekspedjent, zdolny organizator i biegły korespondent, pracował na kier. stan., z bardzo dobrymi świadectwami, władający język.: polskim, niemieckim i franc., pierwszorzędne referencje, poszukuje posady w swoim zawodzie lub w innej gałęzi handlu. Łaskawe oferty proszę skierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 10 666

Przedpłata

na wrzesień 1931 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładaniu, strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 50 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.